

Pandemia może wywrócić wybory parlamentarne w Niemczech

7 marca 2021

Takie pesymistyczne prognozy można wysnuć na podstawie rządowego sprawozdania, które przedstawić ma przed Bundestagiem minister pracy.

Sprawozdanie, liczące, jak podaje „Süddeutsche Zeitung” liczy około 500 stron i poświęcone jest przede wszystkim problemom bogactwa, biedy i rozwarstwienia w jednym z najbogatszych państw świata. Minister Hubertus Heil z SPD oznajmi najprawdopodobniej, że sytuacja jest bardzo trudna. Ekonomicznymi ofiarami pandemii stali się obywatele Niemiec z najniższymi dochodami. A bogaci? A bogaci, jak na całym świecie wgrali – stali się jeszcze bogatsi. Windy społeczne niemal nie działają, dostać się z grupy biednych do bogatych niemal nie ma szans.

15,5 miliona rodzin w Niemczech odczuło spadek swoich dochodów już w końcu sierpnia zeszłego roku. 30 proc. obywateli z najniższego kwintyla zetknęło się z problemami pokrycia bieżących zobowiązań. Szczególnie dotyczy to samozatrudnionych.

Niknie klasa średnio zarabiających, ponieważ z niej część przedostaje się do grupy dobrze uposażonych, a część spada do grupy najbiedniejszych. W efekcie daje do rozwierające się nożyce rozwarstwienia.

I choć ustanowienie w 2019 roku minimalnej pensji nieco poprawiło położenie najsłabiej opłacanych pracowników, to i tak niemal co piąty pracownik (21,7 proc.) znajduje się w tej grupie.

Rząd federalny jest tą sytuacją mocno zaniepokojony: najbiedniejsi tracą zainteresowanie aktywnym uczestnictwem w

procesach demokratycznych, co wyklucza ich z życia politycznego, nie wspominając o tym, że pogarszająca się sytuacja ekonomiczna coraz większych grup wyborców otwiera pole do działania partii ekstremistycznych, które w Niemczech i tak nabierają wiatru w żagle. A wybory parlamentarne już w tym roku.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Na podstawie: Sueddeutsche.de

Źródło: Strajk.eu